

➤ Ogłoszenia Duszpasterskie

1. 17.01 - niedziela, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św.; XXIV Dzień Judaizmu pod hasłem: Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście
2. 18.01 - poniedziałek, rozpoczynamy Tydzień Modlitw o jedność Chrześcijan, pod hasłem: Trwajcie w mojej miłości, a przyniesiecie obfity owoc
3. 19.01 - wtorek, wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara
4. 21.01 - czwartek, wspomnienie św. Agnieszki
5. 23.01 - sobota, 8 rocznica śmierci Ks. Kard. Józefa Glempa, prosimy o modlitwę w Jego intencji
6. 24.01 - Niedziela Słowa Bożego. W tym dniu w naszej parafii będą zaproszenia na katechezy Drogi Neokatechumenalnej.

7. 31.01 - niedziela ewangelizacyjna, zaproszenia do wzięcia udziału w 33- dniowych rekolekcjach, przygotowujących do zawieszenia Jezusowi przez Maryję
8. Składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy włączyli się w minionym tygodniu we wspólną modlitwę kołową. Dziękujemy za ofiary na prace w kościele.

W tym tygodniu na Mszę świętą o 18:00 zapraszamy parafian z ulic:

- Pn. 18.01 - Łaszczwińskiego, Fortowa
- Wt. 19.01 - Narwik, Górczewska, Batalionów Chłopskich (domki jednorodzinne), św. Mikołaja, Gościńska, Topolowa
- Śr. 20.01 - Warszawska Ł. i Warszawska J.
- Cz. 21.01 - Narwik 17, 17A, 17B, 18
- Pt. 22.01 - Narwik 24, 25
- Sb. 23.01 - Górczewska 232C i D, Lazurkowa 157, 159

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta
9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00
18.00

Dni powszednie
8.00, 18.00

Spowiedź
Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:
majowe, czerwcowe, październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca
Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45
Parafia Rzymskokatolicka Objawienia Pańskiego
ul. Łaszczwińskiego 1
05-082 Blizne
tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii
Nastąpiła zmiana konta parafialnego.
16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

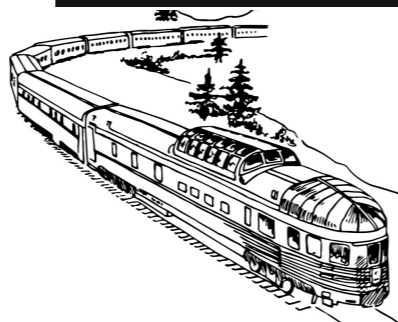
redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl
(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR
CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikacji tekstów



CZYTAJ W NUMERZE

- NOWE INFORMACJE O STANIE ZDROWIA KS. PAWŁA
- PRZYJAŹNIE, KONFLIKTY I PLOTKI W SEMINARIUM

epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem



NUMER 404 • Druga Niedziela Zwykła • 17 stycznia 2021 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII według św. Jana (1,35-42)

Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr.

➤ Ks. Marian Rowicki

Jan Chrzciciel wypełnia swoją misję, określa siebie jako głos, przywołujący do rozpoznania Pana, Bożego Baranka, który jest światłością świata. Teraz jego uczniowie wiedzą, za kim iść. Rozmowa z Jezusem przekonuje ich o słuszności wyboru. Teraz oni przyprowadzają do Mesjasza. My też dzięki świadectwu uczniów Jezusa otrzymaliśmy światło wiary. Jeżeli płonie ona w naszych sercach, możemy innych przyprowadzać do Chrystusa.

CZEGO SZUKASZ?



Dziś św. Jan Ewangelista opisuje powołanie pierwszych uczniów Jezusa. Wśród nich był i on sam. Najpierw należeli do grona uczniów Jana Chrzciciela. Teraz przystali do Jezusa, prawdziwego Nauczyciela. Są oni pierwszymi przygotowanymi przez Jana Chrzciciela, którzy odpowiadają na jego wołanie do nawrócenia i przygotowania drogi Panu.

Największym owocem przemiany życia jest przyjęcie Chrystusa, pójście za Nim i naśladowanie Go.

Dlatego to spotkanie jest szczególnie, bo w pewien sposób zmienia perspektywę patrzenia. Jest to spotkanie twarzą w twarz. Dla uczniów owocem tego spotkania było przeświadczenie, że znaleźli Mesjasza, czyli oczekiwanego przez całe pokolenia Izraelitów idealnego władcy z rodu Dawida, który zaprowadzi sprawiedliwie prawa w narodzie i będzie miłosiernie rozstrzygał wszelkie sprawy sądowe. Życie pokazało, że był On Kimś znacznie więcej.

To świadectwo Jana Chrzciciela wskazuje na oczekiwanego Baranka,

który prawdziwie wyzwala świat z jego grzechów. Nawołuje do zrobienia rachunku sumienia i szczerzej skruchy, by przyjąć dar Bożego miłosierdzia w Jezusie.

Pierwsi Apostołowie, którzy pragną podążać za Jezusem, na początku swej

Jednym z większych problemów dzisiejszych chrześcijan jest to, że przestali się interesować Chrystusem. Mają ważniejsze sprawy drugo- i trzeciorzędne.

drogi słyszą pytanie Jezusa: „Czego szukacie?”. Pytanie staje się możliwością konfrontacji z samym sobą, wejrzeniem we własne sumienie, by odkryć intencje i zamiary podążania za Jezusem. Pytanie postawione Jezusowi: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?”, jest gorącym pragnieniem spotkania z Jezusem i poznania Jego nauczania. Jezus kieruje do nich zaproszenie: „Chodźcie, a zobaczycie”, by weszli w relację z Nim w pełnej wolności oraz nieustannie przebywali w Jego bliskości.

To pragnienie spełnia się w momencie Komunii świętej. Oto Baranek Boży

przychodzi w darze Eucharystii i czyni nasze serca swoim mieszkaniem.

„Czego szukacie?”. Dzisiaj to pytanie Jezusa jest skierowane szczególnie do mnie. Pan przechodzi obok mnie i pyta: Czy chcesz spotkać się ze Mną? Dzisiaj Jezus chce się ze mną spotkać. Chce uczynić lepszym moje życie. Jednocześnie pragnie, by mój wybór był dobrowolny, świadomy. Dzięki temu moja relacja z Nim stanie się osobowo głęboka. Jednak czy ja pozwalam się Bogu odnaleźć i czy umiem odpowiedzieć na pytanie Jezusa całym swoim życiem? Święty Jan od Krzyża modlił się: „O Boże mój, któż Cię nie znajdzie według swej woli i pragnienia, gdy Cię szuka z czystą i pełną prostotą miłością? Wszak Ty ukazujesz się pierwszy i wychodzisz na spotkanie tych, którzy Cię szukają!”.

Jednym z większych problemów dzisiejszych chrześcijan jest to, że przestali się interesować Chrystusem. Mają ważniejsze sprawy drugo- i trzeciorzędne. Tymczasem istota wiary, czyli żywa relacja z Jezusem, staje się dla wielu tylko dodatkiem. A jak jest ze mną???

Henryka Andrzejewska



➤ Facebookowa lokomotywa mknie do przodu

Minęliśmy kolejną stację: od kilku dni naszą stronę „Parafia Objawienia Pańskiego” na Facebooku obserwuje już ponad 500 osób! Dziękujemy!

Strona parafii na Facebooku to trochę taka „Epifania Plus”. Można na niej znaleźć jeszcze więcej informacji z życia parafii, słowem: dowiedzieć się, co w kościelnej trawie piszczy. Strona jest aktualizowana co najmniej kilka razy w tygodniu. Wstawiamy tu fotorelacje, filmiki z kazaniem księży, zapowiedzi wydarzeń, odpowiedzi na ważne pytania, ogłoszenia, propozycje ciekawych materiałów z zakresu życia duchowego i inne. Można zostawić komentarz lub wysłać wiadomość z prośbą lub zapytaniem.

Co ważne, aby móc przeglądać stronę, nie trzeba zakładać konta na Facebooku. Wystarczy wpisać w pasek u góry ekranu adres www.facebook.com/Par.Obj.Pan.Blizne

Chcesz nas wesprzeć? Przyda się każda pomoc, np. przy tworzeniu i obróbce zdjęć oraz rysowaniu grafik. Nie trzeba mieć żadnych umiejętności. Umiejętności przyjdą same wraz upływem czasu i powiemem Duchu Świętego.

Zapraszamy do współpracy! Nasza facebookowa lokomotywa mknie do przodu. Dosypmy do jej pieca jeszcze więcej węgla!

Zapraszamy również do pomocy przy tworzeniu Epifanii, Epifanka oraz strony www.objawieniepanskie.waw.pl.

„Możemy wybudować wiele kościołów. Ale jeśli nie będziemy mieli własnych modłów, te kościoły będą puste.” - św. Maksymilian Kolbe

PS. Prosimy o modlitwę.

Paulina Konieczna

Modlitwy Ekumeniczne

Pod hasłem „Trwajcie w mojej miłości, a przyniesiecie obfity owoc“ zaczerpniętym z Ewangelii św. Jana, od 18 do 25 stycznia obchodzony będzie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Choć w wymiarze ograniczonym z powodu pandemii, także w tym roku wierni różnych wyznań spotkają się na nabożeństwach ekumenicznych. Będą one organizowane w większych kościołach, żeby mogło w nich uczestniczyć więcej osób. Niektóre wydarzenia będą transmitowane online, a poza tym każdy też jest zachęcany do modlitwy indywidualnie. Tradycyjnie dzień wcześniej obchodzony jest dzień wspólnych modlitw z wyznawcami judaizmu.

Akolitatu dla kobiet

Papież Franciszek postanowił, że także kobiety będą mogły przyjmować posługę lektoratu i akolitu. Wynika to z opublikowanego 11 stycznia listu apostolskiego „Spiritus Domini”. Ojciec Święty podkreślił, że posługi te wynikają z przyjętych sakramentów chrztu i bierzmowania i należy je odróżnić od sakramentu święceń, którego Kościół nie może udzielać kobietom. Zaznacza, że „decyzja o udzielaniu także kobietom posług lektoratu i akolitu, które pociągają za sobą pewną stabilność, publiczne uznanie i mandat biskupa, czyni bardziej skutecznym w Kościele udział wszystkich w dziele ewangelizacji”.

Prześladowania chrześcijan

Sytuacja chrześcijan na świecie pogorszyła się w 2020 roku w wielu krajach świata. Jak wynika z opublikowanego raportu ok. 309 milionów chrześcijan na świecie cierpi z powodu wypędzeń, nadzoru i dyskryminacji ze strony rządów, społeczeństwa lub własnej rodziny. Istniejącą już dyskryminację zwiększyła pandemia koronawirusa. Indeks obejmuje 50 krajów, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani. Na pierwszym miejscu światowego indeksu znalazła się po raz już 20 z rządu Korea Północna. Kolejne miejsca zajęły Afganistan, Somalia, Libia, Pakistan i Erytrea. Na miejscach od 7. do 10. znalazły się Jemen, Iran, Nigeria oraz Indie, a za nimi Irak (11), Syria (12), Sudan (13), Arabia Saudyjska (14) i Malediwy na miejscu 15.

24 stycznia dla Chorwacji

Episkopat ustanowił dzień 24 stycznia Dniem Solidarności z Chorwacją. Zachęca do wsparcia modlitewnego i finansowego poszkodowanych w wyniku trzęsienia ziemi w tym kraju. 29 grudnia 2020 roku Chorwację nawiedziło najsilniejsze od 140 lat trzęsienie ziemi. Zginęło siedem osób, setki zostało rannych, a tysiące pozabawionych dachu nad głową. 6 stycznia doszło w tym regionie do kolejnych wstrząsów. Można wziąć udział w zbiórkach na poszkodowanych przed kościołami, ale datki można również wpłacać na konto Caritas Polska, z dopiskiem **CHORWACJA**.

PO ZAKAŻENIU SARS-COV-2:

Mama ks. Pawła Paligi jest już zdrowa. Duchowny nadal w szpitalu

Najnowsze wieści z południa Polski napawają optymizmem, ale walka jeszcze się nie zakończyła.

Po trzynastu dniach kwarantanny, w połowie ubiegłego tygodnia Pani Mirosława wróciła do normalnego życia. Wybrała się już nawet na zakupy. Nie miała zadyszki, czuje się dobrze. Cały okres choroby spędziła w domu w Dąbrowie Górniczej.

To już 10 dni, odkąd ksiądz Paweł trafił do szpitala św. Elżbiety w Katowicach. Stan jego zdrowia poprawia się, niemniej duchowny wciąż ma stan podgorączkowy i jest poddawany intensywnemu leczeniu farmakologicznemu. Kilka ostatnich testów na obecność koronawirusa w organizmie dało rezultat „nierozstrzygujący” (laboratoria oznaczają wyniki jako „pozytywne”, „negatywne” lub w przypadku wykrycia niewielkiej ilości wirusa w próbce - „nierozstrzygujące”).

Pragniemy zdementować krążącą po kościelnych ławkach i przedsiódkach plotkę, jakoby ks. Paweł znajdował się pod respiratorem. Rzeczywiście na początku pobytu w szpitalu miał zbyt niską saturację i wtedy na kilka dni założono mu maskę tlenową. Od ubiegłego niedzieli przez cały czas oddycha już jednak samodzielnie.

- Nie mogę się doczekać, kiedy wyjdę ze szpitala, ale decyzję o terminie pozostawiam lekarzom – powiedział EPIFANII prosto ze szpitalnej sali, głosem noszącym znamiona wielodniowej walki.

Trzeba dodać, że mimo osłabienia chorobą, ks. Paweł nie pozostaje bezczynny. Pan Jezus już parokrotnie wezwał go do pomocy innym chorym i umęczonym. Młody wikary wypowiadał kilka pań ze swojego oddziału oraz udzielił sakramentu chorych i odpustu na godzinę śmierci pacjentowi będącemu w stanie ciężkim... Obecność duchownego była o tyle ważna, że kapelan z Katowic, który jest przypisany do posługi w szpitalu św. Elżbiety, nie może przychodzić tak często, jak proszą o to chorzy i ich rodziny, gdyż na oddziale brakuje strojów ochronnych dla personelu.

Ks. Paweł przebywa na sali sam. W wolnym czasie rozmawia przez telefon, odpisuje na wiadomości od wiernych i przegląda informacje w Internecie. Po tym jak dowiedziano mu „zestaw księdza”, oczywiście codziennie sprawuje Eucharystię; a poza tym odmawia różaniec i czyni rozmyślenia biblijne. Ostatnio odprawił Najświętszą Ofiarę w intencji wszystkich, którzy się o niego modlą i troszczą.

- *Pragnę podziękować każdej osobie, która okazała mi wsparcie – powiedział*



ks. Paweł. - *Dziękuję za rozmowy i SMS-y oraz wszelkie duchowe formy zainteresowania, te, o których wiem i o których nie wiem: modlitwy, Msze, adoracje, wyrzeczenia. Jest ich dużo... Podam tylko jeden przykład: syn kuzynki, uczeń pierwszej klasy technikum, w ramach postu za mnie zrezygnował z korzystania z laptopa i oddał go w ręce rodziców...*

Za wstawiennictwem kardynała Stefana Wyszyńskiego, który jako kleryk przebył ciężką chorobą płuc, oraz św. Maksymiliana Kolbego, który przeszedł gruźlicę - módlmy się o to, by ks. Paweł i jego Mama nie byli zmuszeni borykać się z powikłaniami związanymi z zakażeniem SARS-CoV-2.

Pokornie prosimy Pana Boga, by po opuszczeniu szpitala ks. Paweł był w stanie szybko podjąć obowiązki kapłańskie, zgodnie ze swoim temperamentem i napiętymi planami.

Dziękujemy Panu Bogu za to, że wyrwał Panią Mirosławę Paligę ze szponów choroby, a teraz krok po kroku prowadzi do zdrowia jej syna.

Módlmy się o łaski potrzebne personelowi medycznemu, który niesie ratunek na oddziałach zakaźnych w całej Polsce, niejednokrotnie w warunkach urągających ludzkiej godności.

W naszych modlitwach nie zapominajmy o wszystkich chorych i ich rodzinach. Prośmy, by stabi odzyskiwali siłę i mieli dostęp do sakramentów: niebiańskiego chleba mocnych (Ps 78, 25) i spowiedzi świętej. A ci, których życie dobiega już kresu, niech otrzymają wiatyk na ostatnią drogę... Maryjo, Matko dobrego życia, módl się za nami...

ZA MURAMI SEMINARIUM... CZYLI JAK WYGLĄDA ŻYCIE KLERYKA?

odc. 4: Na budowie relacji. Przyjaźń, konflikty, plotki...

Wydź i wróć, kiedy się uspokoisz!”. Kto z nas nigdy nie usłyszał podobnej rady? Czy dobra relacja to taka, w której nie ma napięć i trudnych emocji? Bynajmniej – mówi diakon Stanisław Kijewski, który w dzisiejszym odcinku cyklu o sekretach życia kleryków opowiada nam, jak dogadują się (lub próbują się dogadać) alumni seminarium na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Seminarium na Krakowskim Przedmieściu to miejsce, w którym obok siebie żyje aż 70 mężczyzn. Każdy z nas jest więc wpleciony w gęstą sieć relacji. Co to oznacza? Cóż, samo życie.

Brat współlokator

W tym roku, ze względu na pandemię, wszyscy wyjątkowo mieszkają w pojedynczych pokojach. Ale z reguły jest tak, że mieszkamy po dwóch i dopiero diakoni otrzymują „jedynki”. Wybór współlokatora dokonuje się poprzez losowanie, które jest poprzedzone modlitwą do Ducha Świętego. Ja, co ciekawe, na skutek losowania aż przez dwa lata miałem tych samych współbraci – co zresztą bardzo mi odpowiadało.

Zdarza się jednak, że trafi się ktoś, z kim nie najlepiej się dogadujemy; albo z kim mocno się różnimy... Wtedy dopiero zaczyna się szkoła życia. Ja osobiście zawsze miałem duże szczęście do współmieszkańców, byłem za to świadkiem różnych zmagania moich kolegów... Przeprowadzki są co semestr, więc w najgorszym wypadku odlicza się dni...

Od choleryka do flegmatyka, czyli parę słów o konfliktach

No bo przecież każdy z nas jest inny. Myślę, że dobry psycholog dostrzegłby wśród kleryków wszystkie możliwe typy osobowości! A wiadomo - na poziomie ludzkim niektórym osobowościom nie jest łatwo się porozumieć. Mamy różne doświadczenia, przyzwyczajenia, do tego dochodzą emocje, czasem nerwy związane np. z sesją... To wszystko kipi i niekiedy wybucha. I w zasadzie... dobrze jak wybucha! Czasem jest tak, że zdrowy konflikt oczyszcza atmosferę. W seminarium do rękoczynów nie dochodzi, ale emocje, zwłaszcza werbalne bywają wyrzucane na różne sposoby.

Same emocje nie są problemem - najważniejsze jest to, co się z nimi potem zrobi. Mam wiele doświadczeń małych konfliktów czy „wybuchów”, które szybko szły w niepamięć i były zapomniane – bo właśnie na tym polega ludzka dojrzałość; a jak dobrze się znamy i wiemy, że ktoś czasem po prostu jest taki a nie inny, to po wszystkim łatwo jest przejść do życia codziennego, nie trzymając urazów.

Owszem, wśród kleryków zdarzają się i większe konflikty. Pewne osoby po prostu nie potrafią dogadać się z innymi lub specyficznie wyrażają swoje emocje (tak jak - wspomniany we wrześniowym wywiadzie – współbrat, który gdy coś jest nie po jego myśli, reaguje milczeniem trwającym nie raz całe tygodnie). Wtedy, poza modlitwą, po ludzku dużo zrobić się nie da. No ale cóż, wszyscy przecież ludźmi jesteśmy! Oczywiście w sytuacjach naprawdę poważnych, istnieje możliwość omówienia lub skonfrontowania pewnych spraw z przełożonymi, by pomogli nam załagodzić spięcia. Nie przypominam sobie jednak, by ktoś skorzystał z takiej opcji.

Czasem w relacji z daną osobą, poza modlitwą, po ludzku dużo zrobić się nie da. No ale cóż, wszyscy przecież ludźmi jesteśmy!

Chyba jest tak, że w seminarium spędzamy ze sobą tak wiele czasu, że w pewnym momencie każdy współbrat staje się już dość przewidywalny. Z jednym kolegą czasem żartujemy i mówimy do siebie: „bo zaraz powiem coś i będzie ci naprawdę przykro”. I obaj wiemy, że to żart. Ale faktem jest też, że znamy się na tyle dobrze, że każdy z nas naprawdę umiałby powiedzieć drugiemu coś przykrego...

Mężczyźni nie plotkują?

Oczywiście zamknięte środowisko sprzyja plotkom, a także nakręcaniu problemów - w swej istocie błahych. Nie jest to jednak bardzo niebezpieczne, jeśli zatrzymuje się na poziomie rzeczy, no właśnie, mało doniosłych. Jeśli bowiem chodzi o sprawy poważne czy bardzo osobiste, to klerycy mają dobre wyczucie i szanują te sfery. Jest to niezmiernie cenne, bo przecież niebawem każdy z nas będzie pełnił



posługę duchową, a tu dyskretna jest szalenie ważna.

Przyjaźń na całe życie

Čęsto mówi się, że studia w seminarium są czasem zawierania głębokich przyjaźni na całe życie...

Powinny to być zdrowe relacje, czyli takie, w których jest miejsce na spięcia i konflikty; wyrażanie złości, niezadowolonia, frustracji, stawianie granic. Prawdziwą przyjaźń poznaje się nie po tym, że jest „sterylna” i nie ma w niej sytuacji trudnych, lecz po tym, jak się z tych sytuacji wychodzi.

Każdą przyjaźń można również zweryfikować po ukończeniu seminarium, gdy trafia się już do pracy w parafii. Ja osobiście doświadczam wspaniałych relacji ze współbraćmi, którzy są już kapłanami. Wielu z nich towarzyszy mi i wspiera na ostatniej prostej przed święceniami. Teraz, gdy jestem w parafii, mam też okazję sprawdzić, na ile bliskie są moje relacje z braćmi w seminarium, gdy jesteśmy oddaleni i na co dzień „nic od siebie nie potrzebujemy”.

W ramach podsumowania dzisiejszego odcinka, nasuwa mi się powiedzenie, że „nikt nie jest samotną wyspą”. Pan Bóg dał nas sobie nawzajem, byśmy kroczyli razem na drodze powołania. Niekiedy po ludzku jedynym, co nas łączy, jest powołanie i głos Pana „pójdź za Mną”. Ale jest to więź na tyle mocna, że potrafi być ponad ludzkimi nawykami i słabościami. I jeśli Jezus jest na pierwszym miejscu, to my i różnice między nami schodzą na dalszy plan, bo chcemy, by nasza praca i posługa były na Jego chwałę.

Dk Stanisław Kijewski